

# NIEMATERIALNE WARTOŚCI KRAJOBRAZÓW KULTUROWYCH

Prace Komisji Krajobrazu Kulturowego Nr 15

Komisja Krajobrazu Kulturowego PTG, Sosnowiec, 2011

---

**Jeremi T. KRÓLIKOWSKI**

Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego

Katedra Sztuki Krajobrazu

Warszawa, Polska

e-mail: jeremi2001@wp.pl

## CHRZEŚCIJAŃSKA INTERPRETACJA DUCHA MIEJSCA

### *THE CHRISTIAN INTERPRETATION OF GENIUS LOCI*

**Słowa kluczowe:** duch miejsca, architektura sakralna, przestrzeń, miejsce, personalizm

**Key words:** *genius loci, sacral architecture, space, place, personalism*

**Streszczenie** Rzymskie pojęcie *genius loci* jest dziś rozmaicie interpretowane. Opierając się na koncepcji Christiana Norberga-Schulza (1980) benedyktyński zakonnik Frederic Debuyst odnajduje w tym pojęciu chrześcijańskie wymiary. Odwołując się do klasycznego ducha miejsca i jego głównego modelu jakim jest Rzym, autor odnajduje w XX-wiecznej architekturze sakralnej cechy, które mogą być wyrazem chrześcijańskiego ducha miejsca. Odnajduje personalistyczne rozumienie przestrzeni i miejsca w dziełach Romana Guardiniego. Myśli i spostrzeżenia zawarte w książce (*“Le genie chrétien du lieu”*, Les Editions du Cerf, Paris, 1997) można rozwinąć i dalej według Norberga-Schulza identyfikować kosmiczny i romantyczny wymiar chrześcijańskiego ducha miejsca. Jest tu miejsce zarówno dla mistycznych przeżyć pustyni jak i dla dzieł tworzonych przez „bożych szaleńców”. Także w innych publikacjach Norberga-Schulza można odnaleźć ten wątek. W tekście *„Architektura jako obraz świata”* pisał o budowaniu jako kontynuacji dzieła stworzenia. Postawienie tego tematu otwiera nowe perspektywy badawcze i poznawcze. Pojedyncze wypowiedzi, jak np. Daniela Libeskinda, mówiąca *„poszukiwanie genius loci to dotykanie absolutu”* nabierają nowego znaczenia.

**Abstract** *Today roman concept of genius loci is interpreted in different ways. According to ideas of Christian Norberg-Schulz (1980), Benedictine monk Frederic Debuyst, find in this concept the Christian dimensions. According to the classic spirit of place and its main model as Rome, author reveal expression of Christian spirit in sacral architecture of XX-century architecture.*

*In this interpretation is possible to find the personalistic comprehension of space and place from Romano Guardini's works. Thoughts and ideas presented in book “Le genie chrétien du lieu” (Les Editions du Cerf, Paris, 1997) are ready to develop and according Norberg-Schulz to find non only classical but also cosmic and romantic dimensions of genius loci. With this concept is possible find place to mystic of desert and oeuvres in different kinds of expression. Also in other Norberg-Schulz's texts is possible to find comparables ideas. In article “Architecture as image of world” he wrote as building is continuation of world's creation. Researches in this area of interpretation of genius loci open new perspectives: scientific and cognitive. Even isolated sentences, as such wrote by Daniel Liebeskind, that searching genius loci is as absolute's touch, have new significance.*

Rzymskie pojęcie *genius loci* jest dziś rozmaicie interpretowane. Patrząc na współczesne propozycje, które traktują ducha miejsca jako metaforę czy magię<sup>1</sup> trzeba przypomnieć, iż pojęcie to przede wszystkim przywołuje duchowy wymiar architektury i krajobrazu (Rutkowska, 1985).

Najszerze rozwinięcie tego zagadnienia, jak do tej pory, można odnaleźć w dziele Christiana Norberga-Schulza (1980). W syntetyczny sposób ujmuje on ducha miejsca jako syntezę znaczeń i wartości. Wskazując na odmienność przejawiania się w konkretnych miejscach form, które mogą być ujęte w takich kategoriach opisu krajobrazu jak: rzeczy, światło, czas, porządek, charakter, Norberg-Schulz wyróżnia trzy podstawowe archetypy ducha miejsca – klasyczny, romantyczny i kosmiczny występujące w wybranych sytuacjach. Duch każdego osobnego miejsca składa się różnych aspektów wymienionych archetypów i jest duchem złożoności definiującym jego niepowtarzalność.

Opierając się na koncepcji Christiana Norberga-Schulza benedyktyński zakonnik Frederic Debuyst odnajduje w tym pojęciu chrześcijańskie wymiary poprzez odwołanie się do klasycznego ducha miejsca i jego głównego modelu jakim jest Rzym. Autor odnajduje w XX-wiecznej architekturze sakralnej cechy, które mogą być wyrazem chrześcijańskiego ducha miejsca. Odnajduje personalistyczne rozumienie przestrzeni i miejsca w dziełach Romana Guardiniego. Myśli i spostrzeżenia zawarte w jego książce „Le genie chrétien du lieu” (Debuyst, 1997) można rozwinąć i dalej według Norberga-Schulza identyfikować kosmiczny i romantyczny wymiar chrześcijańskiego ducha miejsca. Jest tu miejsce zarówno dla mistycznych przeżyć pustyni jak i dla dzieł tworzonych przez „bożych szaleńców”. Także w innych publikacjach Norberga-Schulza można odnaleźć ten wątek. W tekście „Architektura jako obraz świata” (1990) pisał o budowaniu jako kontynuacji dzieła stworzenia. Postawienie tego tematu otwiera nowe perspektywy badawcze i poznawcze. Pojedyncze wypowiedzi architektów, jak n.p. Daniela Libeskinda<sup>2</sup>: „poszukiwanie genius loci to dotykanie absolutu” nabierają nowego znaczenia.

---

<sup>1</sup> Bohdan Jałowiecki, w tekście zatytułowanym „Magia miejsc” (w: *Genius loci. Tożsamość miejsca w kontekście historycznym i współczesnym*, red. Bartłomiej Gutowski, 2009, Warszawa, str. 11-16) pisze: „mimo tego, że „duch miejsca” umyka precyzyjnemu opisowi i nieraz trudno powiedzieć na czym polega, to jednak jest odczuwany pozajednostkowo w skali społecznej, choć oczywiście rozpoznawanie jego magicznego charakteru zależy od wrażliwości i wiedzy, a więc od kapitału kulturowego obserwatora.” (str. 16). Autor nie zwraca uwagi na fakt możliwości badania magii, nie mówiąc już o kapitale kulturowym, przez naukę. Autorytatywnie przesądza o magicznym, a nie np. „wergiliuszowskim” charakterze tego pojęcia. Zarówno Jałowiecki, jak i inni autorzy tekstów zamieszczonych w wyżej wymienionym tomie, nie odwołują się do kategorii Norberga-Schulza, a także sami nie proponują bardziej precyzyjnych, niż Norberga-Schulza narzędzi opisu i badania genius loci.

<sup>2</sup> wywiad w TVP Kultura, 11.30, 1 lipca 2010, w: [http://www.tvp.pl/kultura/magazyny-kulturalne/rozmowy-istotne/wideo/daniel-libeskind/189710?start\\_rec=88](http://www.tvp.pl/kultura/magazyny-kulturalne/rozmowy-istotne/wideo/daniel-libeskind/189710?start_rec=88).

Debuyst przykłady ducha miejsca opisane w książce czerpie z doświadczenia pięćdziesięciu lat życia w zakonie benedyktyńskim. Klasztory, a szczególnie klasztory benedyktyńskie, jego zdaniem, zajmują określone miejsca, przede wszystkim ze względu na swą głęboko biblijną tradycję. Z niej wynika szacunek dla dzieła stworzenia i integracja z krajobrazami autentycznie ludzkimi i nierzadko wspaniałymi.

Jako trzy podstawowe elementy definiujące miejsca, Debuyst wybiera wyróżnione przez Norberga-Schulza kategorie: orientację, identyfikację i charakter (Norberg-Schulz, 1980). Identyfikacja to przyjazna akceptacja miejsca, przywoływana w opisie doświadczeń Romano Guardiniego jako przeżycie żywych, bezpośrednich relacji z przedmiotami, domami, ulicami, miastami odczuwanymi jako osoby. Jego widzenie przyrody idzie w tym samym kierunku. Każdy krajobraz wydaje się mieć coś swoistego, a nawet każde drzewo i każdy liść na drzewie.[Guardini<sup>3</sup>] W ten sposób każdy człowiek buduje swoje schematy orientacji i identyfikacji, które pozwalają rozpoznawać krajobrazy dzieciństwa np. poprzez układ ornamentu płyt chodnikowych i kamieni. Są to struktury uniwersalne określone przez miejsca i kultury. Tożsamość człowieka jest w dużej mierze uzależniona od miejsc i rzeczy. Określenie „jestem nowojorczykiem” czy „jestem rzymianinem” jest bardziej konkretne niż „jestem architektem” czy „jestem pesymistą”. Nie wystarczy by przestrzeń umożliwiała orientację, trzeba jeszcze by były rzeczy, z którymi można się identyfikować. Jedną z cech charakterystycznych człowieka współczesnego jest nomadyzm wynikający z dążenia do wolności i do podboju świata. Dziś stopniowo narasta świadomość, iż prawdziwa wolność zakłada przynależność, a „mieszkać” znaczy przynależać do konkretnego miejsca (Norberg-Schulz, 1980).

Debuyst (1997) opisuje zarówno dawne jak i dwudziestowieczne klasztory benedyktyńskie odnajdując w nich zarówno równowagę form i ducha, wewnętrzną równowagę form budowli, jak i równowagę pomiędzy budowlą a krajobrazem. Ta równowaga ma wymiar dynamiczny jako sekwencja następujących po sobie widoków których rytm jest wpisany w czas życia monastycznego.

Szczególnym doświadczeniem chrześcijańskiego ducha miejsca jest Monte Cassino, klasztor wywołujący, już poprzez wymienienie nazwy, poruszenie i oczekiwanie głębokiego przeżycia. To zbliżenie jest przygotowywane z oddalenia. Z okien pociągu jadącego wśród wzgórz, widzimy jedno za drugim, aż ukazuje się to zwieńczone zadziwiająco świetlistą, długą bryłą opactwa. Jego pogodna obecność nie przypomina zagrożenia, które doprowadziło do zniszczenia w 1944 roku. Doświadczenie Monte Cassino pojawiło się w o wiele większej skali w Warszawie zniszczonej w trakcie Powstania Warszawskiego i po nim. Gdy miasto legło w gruzach pozostał w nim tylko *genius loci*.

---

<sup>3</sup> cytowany wg Debuyst, 1997, str.8, , Briefe vom Comer See, Mainz, Matthias-Grunewald-Verlag 1953, str.25.

W latach 70-tych jednym z nielicznych śladów zagłady Warszawy był kościół Miłosierdzia Bożego przy ulicy Żytniej. Wymyka się on klasyfikacjom stylowym określającym kierunki artystyczne. Był przykładem sytuacji gdzie architektura bardziej niż uboga, bo w stanie niezabezpieczonej ruiny, stała się wartością. Ubóstwo, które pojawiło się jako wynik sytuacji, z pełną świadomością stało się zadaniem w seminarium projektowym zorganizowanym przez księdza Wojciecha Czarnowskiego. Najpierw po oczyszczeniu wnętrza świątyni z samosiejek i nakryciu folią ksiądz Czarnowski rozpoczął sprawowanie liturgii. Gdy w końcu władze komunistyczne, które przeznaczyły kościół do rozbiórki, zaakceptowały ten fakt, chętnie by widziały zatarcie wszelkich śladów Powstania Warszawskiego, jeśli nie przez całkowitą rozbiórkę to choćby przez odbudowę połączoną z przebudową. W wyniku prac zespołów projektowych zwyciężyła romantyczna koncepcja zachowania pamięci miejsca. Ksiądz Janusz Pasierb porównywał wnętrze kościoła do zniszczonego obolałego wnętrza współczesnego człowieka. „Pożar – mówił – zarówno niszczy jak i oczyszcza. Nędza ruin to nędza człowieka, ale poprzez pustkę po zwalonym sklepieniu przenika od góry światło, światło łaski bożej. Zwalone sklepienie przestaje chronić, ale i otwiera”. Kościół Miłosierdzia Bożego poza swoimi znaczeniami metafizycznymi i liturgicznymi stał się symbolem Powstania Warszawskiego w czasach gdy nie istniał ani pomnik, ani muzeum. Poprzez swą moc egzystencjalnego i sakralnego znaku stał się w latach stanu wojennego schronieniem dla artystów. Odbęło się tu wiele ważnych wystaw, spektakli, a wśród nich „Wieczernik” Ernesta Brylla. Kościół na Żytniej odsłaniał prawdę, że i po katastrofie można się podnieść, pozbierać to co pozostało, uczynić z tego wartość, odnaleźć piękno liturgii. Miejsce związane ze świętą Faustyną, która właśnie tu wstąpiła do wspólnoty zakonnej jest miejscem kultu Miłosierdzia Bożego. Mury tej świątyni, choć wypalone, zachowały jeszcze ten układ przestrzeni liturgicznej, który istniał w jej czasach. Przestrzeń pozbawiona dekoracji architektonicznej pozostała ta sama, w tym samym miejscu pozostało prezbiterium. Pozbawione tynku ściany przemawiały spalenizną cegieł. W późnych latach siedemdziesiątych XX wieku, na tle wszechogarniającej monotonii architektury pozbawionej znaczeń, stał się miejscem o wyrazistej, nieoczekiwanej formie, miejscem pełnym ekspresji i symboli. Był przykładem, że chrześcijański duch miejsca może wypowiadać się w formach romantycznych, nawet gdy nie są one katedrami gotyckimi. (W pierwszej dekadzie XXI wieku kościół ten został gruntownie przebudowany i zmienił całkowicie swój charakter).

Elementy kosmiczne chrześcijańskiego ducha miejsca można odnaleźć w nierealizowanym projekcie Świątyni Opatrzności w Wilanowie autorstwa Marka Budzyńskiego z zespołem<sup>4</sup>. Wybrane przez prymasa Polski kardynała Józefa Glempa rozwiązanie konkursowe było wyrazem świadomej jedności przeciwieństw, nadziei na przyszłość, w której jedność Wiary i Rozumu, oraz natury i kultury będzie dominująca.

---

<sup>4</sup> Pełny skład zespołu znajduje się na oficjalnej stronie zwycięskiego projektu w konkursie Świątyni Świętej Opatrzności Bożej autorstwa Marka Budzyńskiego – [www.bbk.v.net.pl/fides/](http://www.bbk.v.net.pl/fides/). Z tej strony również pochodzą zawarte w tym tekście informacje i cytaty.

Autorzy byli przekonani, że Kościół może skonkretyzować tę Nadzieję. W pracy konkursowej projektanci oparli się o encyklikę *Fides et Ratio* Jana Pawła II oraz Dogmatykę Katolicką księdza Czesława Bartnika. Tak powstała próba przełożenia współczesnej polskiej myśli teologii katolickiej na symboliczny współczesny język architektoniczny. W "*Fides et Ratio*" Jan Paweł II pisał: "Wiara i Rozum są jak dwa skrzydła, na których duch ludzki unosi się ku kontemplacji prawdy. Sam Bóg zaszczerpił w ludzkim sercu pragnienie poznania prawdy, którego ostatecznym celem jest poznanie Jego samego, aby człowiek - poznając Go i miłując - mógł dotrzeć także do pełnej prawdy o sobie." Dążenie do prawdy prowadzi do rozpoznania i wyrażania własnej tożsamości gdyż: "Każdy naród posiada bowiem swoją pierwotną oryginalną mądrość stanowiącą prawdziwy skarb kultury" (Jan Paweł II, 1997).

Marek Budzyński interpretując projekt stwierdził, że w architekturze pojęcie Trójcy Świętej można przybliżać w kategoriach czasoprzestrzennych. W tym przypadku przez odczytywanie zewnętrznych i wewnętrznych przestrzeni całości założenia jako Świątyni, a więc przez odczytywanie w czasie zależności nastrojów przestrzeni jako wewnętrzne i zewnętrzne relacje Osób Trójcy Świętej. Pojęcie Trójcy Świętej proponuje odczytywać jako zależność pomiędzy przestrzeniami wewnętrznymi i zewnętrznymi wydobywanymi przez światło, formowanymi w sposób sprzyjający osiągnięciu sacrum i traktowanymi jako część Świątyni. Do rozwiązań przestrzeni, zarówno budynków jak i krajobrazu, założenia inspiracją były także słowa księdza Czesława Bartnika (1999-2003), który pisał: "Rządy Opatrzności obejmują cztery aspekty działania Bożego, wyróżnione w teologii klasycznej, choć nie zawsze łączone ze sobą w jedną całość: Trwanie (nie powtarzanie!) aktu stwórczego od początku do końca; tutaj występują różne waloryzacje ze względu na czas: degradacja stworzenia, "ruch" jednostajny, rozwój wzwyż", [projekt zakłada, iż do Świątyni wchodzi się jednostajnie w górę, a ołtarz jest cztery metry powyżej terenu otaczającego] „utrzymywanie świata w należyтым porządku, podtrzymywanie go, zachowywanie (podtrzymywanie natury)", [w projekcie dach świątyni niesie, podtrzymuje roślinność, elementy natury] „współdziałanie Boga z wolnym człowiekiem i innymi przyczynami wtórnymi; Bóg podtrzymuje moc przyczyn wtórnych i działa "fizycznie" w samej wolnej woli człowieka", [w projekcie wyraża się to poprzez symboliczne łączenie się wiernych z postacią Chrystusa na placu Więzi] „interpretowanie świata i jego dziejów w kierunku sensów pozytywnych; Bóg dokonuje stale interpretacji stworzenia (czy reinterpretacji)" [w projekcie jest to na przykład zastosowanie najwyższych osiągnięć nauki dla symbolizowania prawdy objawionej]. Budzyński zwrócił także uwagę na to, iż święty Tomasz z Akwinu widział Opatrzność w aspekcie struktury, jako "rozumny układ rzeczy w stosunku do ich celu" i w aspekcie wykonania, jako czynne zarządzanie lub realizację porządku. Te założenia stały się podstawą złożonego systemu znaków będącego podstawą budowy formy architektonicznej. I tak według Budzyńskiego: „Ściana Trwania i Ciągłości Prawdy Objawionej formuje Plac Prawdy Objawionej. Jest on przestrzenią początku, przestrzenią otwierającą drogi i jednocześnie skupiającą drogi. Wraz z kamienną posadzką, trzcina i wodą przywołuje nastrój Ziemi Świętej. Źródło Wody Prawdy Objawionej nadaje

ruch przestrzeni. Woda prowadzi do placu Wody Więzi, więzi między ludźmi i więzi ludzi z Bogiem. Przed wielkim zgromadzeniem woda odpływa z Placu, a ludzie idąc w stronę Chrystusa wchodzi na twardy grunt Wiary wiodący do zbawienia, do jedności z Bogiem. Postać Chrystusa Nauczającego, stojąca na co dzień w Wodzie, w dniu uroczystości łączy się z ludźmi. Woda również prowadzi przez Łąkę Jedności. Łąkę Jedności, Natury i Techniki (Sale seminaryjne i kapliczki - budowle tej samej skali otaczają łąkę z Wodą Oczyszczenia z biologicznej trzcinowej oczyszczalni ścieków). Woda prowadzi do Kalwarii - krajobrazowego Misterium Męki Pańskiej, zgodnie z intencją Prymasa zbudowanej z kamieni z całego świata.<sup>5</sup> (...) Ściana Trwania wyrasta z ziemi z wykutymi na niej wybranymi cytatami zaczynając od Księgi Rodzaju poprzez wybrane przez Kościół cytaty z innych części Pisma Świętego Starego Testamentu. W miejscu przełamania pojawia się symbol Narodzin. Otwiera on Prawdę Nowego Testamentu. Ściana wnika do wnętrza Świątyni i wraz z rzeźbami stacji Męki Pańskiej otacza miejsce Więzi wewnętrznej ukierunkowanej na Ołtarz, wyznacza przestrzeń Urzędu Nauczycielskiego Kościoła. Świątynia Opatrzności Bożej - to świątynia mowy Bożej do nas, trwania aktu stwórczego, współdziałania Boga z wolnym człowiekiem, Chrystusa Wniebowstępującego jako naszego losu opatrnościowego oraz Świątynia Opatrzności Kreacyjnej, zbawczej i moralnego odkupienia. (...) Forma Znak Opatrzności jest wieloznaczna - kryształ i drzewa, postaci, namiotu i góry, sielskości i potęgi."<sup>6</sup> Autorzy tego projektu Świątyni Opatrzności w Wilanowie wychodząc z założenia by traktować przestrzeń formowaną przez człowieka jako produkt, ponieważ jest ona rezultatem pracy myśli i pracy rąk, są zdania, iż pojęcia i myśli zawarte w "Refleksjach o etyce pracy" Józefa Tischnera (można przełożyć na problemy związane z architekturą i urbanistyką. Zastępując słowo praca przez słowo przestrzeń można dojść do stwierdzenia, że "Ludzkie kształtowanie przestrzeni zakłada i rozwija porozumienie. Przestrzeń jako taka właśnie ujawnia głębokie analogie z językiem, za pomocą którego ludzie ze sobą rozmawiają". (Tischner, 1972). Ponieważ przestrzeń jest jak język, ten projekt Świątyni Opatrzności miał przemawiać do wiernych przy pomocy form architektury i otaczającego je krajobrazu. Główny świetlisty element był odbierany jako nowoczesny, a więc w kategoriach archetypów *genius loci* jako kosmiczny. Inwestor zdecydował, że sakralność ma być wyrażana przez formy rozumiane przez niego jako klasyczne.

Odnajdując przejawy chrześcijańskiego ducha miejsca odróżniamy je od antycznego rozumienia *genius loci*. Dostrzegamy, że oprócz duchów opiekuńczych, aniołów, duchów dobrych, są też złe duchy. Oprócz chrześcijańskiego ducha miejsca jest również duch antychrześcijański przejawiający się także w bezduszości. Jednym z przykładów jest zbudowany na początku XXI wieku biurowiec w Barcelonie. Zaprojektowany przez Jean Nouvel'a przypomina swoim kształtem ogórkowaty ratusz w Londynie autorstwa Normana Foster'a. Brak określonej formy i indywidualności

---

<sup>5</sup> Budzyński uważa, iż Kalwaria może być wykonana w estetyce zaproponowanej w sakralnych założeniach krajobrazowych Lichenia stanowiących wydarzenie społeczno-religijne.

<sup>6</sup> Powyższe cytaty wg tekstu autorskiego Marka Budzyńskiego ze źródła internetowego j.w.

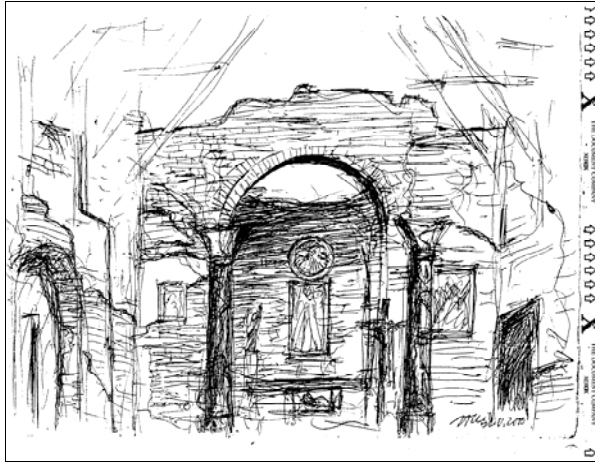
kontrastuje z obiektem dla którego miał być konkurencją, ze świątynią Sagrada Família Antonio Gaudiego będącą wyrazem chrześcijańskiego i katalońskiego ducha miejsca (Piec, 2007). Tego rodzaju agresywne działania wpisują się w nurt laicyzacji przestrzeni, który nie biegnie samoczynnie. Pewien jego aspekt został określony jako teologia miasta socjalistycznego<sup>7</sup> (Jędrzejczak, 2004). Marksizm jako ortodoksja religijna określająca ściśle zasady zbawienia widział przestrzeń miasta jako przestrzeń pozbawioną wymiaru duchowego, a pozostałości miasta kapitalistycznego i feudalnego, w którym znajdowały się relikty przeszłości, także religijnej, miały być bezpowrotnie zdominowane przez budowle i obszary nowego ustroju (Królikowski, 1988). Mówiąc o chrześcijańskim duchu miejsca warto zwrócić uwagę na konsekwencje związków zasad kształtowania przestrzeni z koncepcjami człowieka. Odmienne koncepcje przestrzeni wynikają z chrześcijańskiej koncepcji człowieka jako osoby rozwijającej się we wspólnocie, inne z koncepcji człowieka jako elementu podporządkowanego kolektywowi, jeszcze inne z koncepcji człowieka jako wyalienowanej jednostki (Królikowski, 2006).

Mówiąc o chrześcijańskim duchu miejsca w sposób konkretny, wskazuje się na zapominany dziś duchowy wymiar architektury i krajobrazu, który może być rozpoznawany nie tylko intuicyjnie ale także przy pomocy fenomenologii. Kilkadziesiąt lat temu wielki polski filozof Roman Ingarden napisał tekst "O dziele architektury" (Ingarden, 1966). Stwierdził tam, że oprócz podstawy materialnej, która konkretyzuje się w wielości widoków i innych doznań sensualnych, w dziele architektury wyróżnia się warstwę intencjonalną zawierającą znaczenia i wartości. W jednej z definicji Christian Norberg-Schulz określił ducha miejsca jako syntezę znaczeń i wartości. Duch tchnie kędy chce, pojawia się i znika, jest dostrzegany bądź niedostrzegany, a gdy się pojawia może być chciany, oczekiwany albo niechciany<sup>8</sup>. Współczesna architektura, a także projektanci architektury krajobrazu najczęściej nie szukają ducha miejsca, nie dostrzegają go, nie przywołują. Architektura straciła bowiem ze swego określenia początkowe słowo arche – źródło. Pozostała tylko tektura - opakowanie będące pozorem.

---

<sup>7</sup> Autor odwołuje się do omawianej też w tej książce koncepcji teologii miasta autorstwa Czesława Bartnika.

<sup>8</sup> Ciekawy opis perypetii ducha miejsca przedstawił Ryszard Nejman, student II roku Międzywydziałowego Studium Gospodarki Przestrzennej w pracy „Perspektywa powietrzna” wykonanej podczas zajęć z przedmiotu „Wstęp do rysunku planistycznego”: „Rok 1944...Warszawa. To wszystko co zostało z >Paryża Wschodu<, szerokie aleje wysadzone drzewami, kamienice, pałace, zamek królewski, wszystko obrócone w gruzowisko. I to tu, pod tymi gruzami, spoczął duch Warszawy, tak lekki, beztroski, i radosny... Lecz to miasto się nie poddaje, z gruzów na nowo powstaje, lecz jednak inne, dziwne, obce i zimne... duch został pod gruzami, czy pogrzebany? Nie, jego nie przygniotą ruiny, on nie pogrzebany, on... nie chciany !” (semestr zimowy r.a. 2010/11).



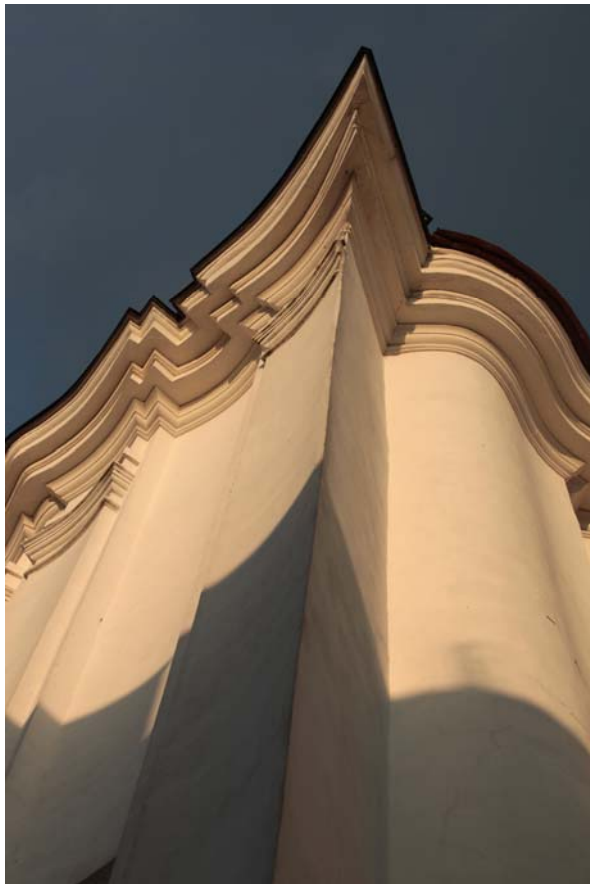
**Ryc. 1.** Wnętrze kościoła przy ulicy Żytniej w Warszawie (rys. Jeremi T. Królikowski, 2000).

**Fig. 1.** Church on Żytnia street in Warsaw (drawing of Jeremi T. Królikowski, 2000).



**Fot. 1.** Świątynia Opatrzności w Warszawie, projekt konkursowy (autor: Marek Budzyński z zespołem, akwarela Marek Ziarkoski).

**Photo 1.** Marek Budzyński's (and team) project for competition of , aquarelle of Marek Ziarkoski 2000.



**Fot. 2.** Fasada kościoła opactwa w Sieciechowie (fot. P. Życieński).

**Photo 2.** Main facade of church of benedictin abbey in Sieciechów (Poland) (photo by P. Życieński).

**Fot. 3.** Fasada kościoła opactwa w Sieciechowie (fot. P. Życieński).

**Photo 3.** Corner of church's facade of benedictin abbey in Sieciechów (Poland) (photo by P. Życieński).



Chrześcijański duch miejsca może przejawiać się w wielu formach, które mogą być nie tylko klasyczne, lecz także romantyczne czy kosmiczne, nie tylko tradycyjne, nowoczesne czy współczesne. Każde konkretne miejsce otwarte na człowieka i na nieskończoność ma w sobie złożoność znaczeń i wartości, które czynią je niepowtarzalnym i jedynym. Barokowa fasada kościoła opactwa benedyktyńskiego w Sieciechowie nie wpisuje się w uznane za typowe dla tej epoki schematy. Łączy w sobie wertykalność i horyzontalność, linearność i płaszczyznowość, wzniesienie i opadanie, rozedrgane falowanie i spokojną harmonię, przyciąganie i zatrzymanie. Mocno zarysowany gzyms swoimi narożnikami dąży w górę do nieskończoności, a jednocześnie przywołuje do siebie rozpinając opiekuńczy płaszcz fasady. W minimalistyczny sposób wyraża tę samą ideę co kolumnada placu przed bazyliką świętego Piotra w Rzymie lecz w bardziej wyraźny sposób otwiera się na otaczający krajobraz. Porządkując w swej formie meandry starorzecza Wisły i falujących pól, przekazuje im swe duchowe znaczenia.

## LITERATURA

- Bartnik Cz., 1999-2003: Dogmatyka katolicka, tom I i II, KUL, Lublin.
- Debuyst F., 1997: *Le genie chretien du lieu*, Editions du Cerf, Paris.
- Guardini R., 1993: *Lettere dal lago di Como. La tecnica e l'uomo*, Morcelliana, Brescia.
- Ingarden R., 1966: O dziele architektury, w: *Studia z estetyki*, tom II, Warszawa
- Jan Paweł II, *Fides et ratio*, 1998.
- Jędrzejczak D., 2004: *Geografia humanistyczna miasta*, Wydawnictwo Akademickie DIALOG, Warszawa.
- Królikowski J.T., 1988: *Poetyka miasta socjalistycznego, część I - Nowa Huta*, (maszynopis).
- Królikowski J.T., 2006: *Interpretacje krajobrazów*, wydawnictwo SGGW, Warszawa
- Norberg-Schulz Ch., 1980: *Genius loci . Toward phenomenology of architecture*, Rizzoli, Londyn.
- Norberg-Schulz Ch., 1990: *Architektura jako obraz świata. Arche*, vol. 2
- Piec J., 2007: *Studium wartości przestrzennych Sagrada Familia w Barcelonie*. praca inżynierska na Międzywydziałowym Studium Gospodarki Przestrzennej SGGW w Warszawie (maszynopis).
- Rutkowska K., 1985: *Galeria uczuć. Duchowy wymiar miasta*, *Architektura* 6, str. 62.
- Tischner J., 1972: *Refleksje o etyce pracy*. w: *Znak*, nr 216, str. 848-863.